Nr 218. Kraków, 24 Września — Niedziela. Rok 1882.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniężne i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cent. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp., (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes Riemergasse 12.

Kraków 23 września.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski pisze:

W komisyi administracyjnej sejmu był nie mały kłopot z wnioskiem p. Merunowicza o żydach. Słyszymy, że nikt nie chciał się podjąć referatu, nie wiedząc, o jakie ustawy chodzi wnioskodawcy. Wreszcie oddano referat p. Wolfartowi, a p. Merunowicz otrzymał zaproszenie, aby wytłumaczył komisyi bliżej, czego sobie życzy.

Posiedzenia komisyi indemnizacyjnej miały dotychczas dopiero ten rezultat, że rząd dawał odpowiedzi na liczne interpelacye i przedłożył komisyi motywa swojego projektu ugodowego, zredukowanego jak wiadomo o ½ mil. złr. w porównaniu z propozycyami ś. p. Brestla. Z upragnieniem oczekują przybycia p. Ziemiałkowskiego, który będzie mógł postawić rzecz ugodową dość na czysto. Ogólne usposobienie komisyi jest przeciwko przyjmowaniu choćby najmniejszego *plus* ciężaru na kraj. Członkowie tej komisyi pp. Smarzewski i Jaworski wyjechali do Wiednia na posiedzenia centralnej komisyi dla podatku gruntowego. Na wypadek, gdyby zostali tam wybrani do subkomitetu, natenczas uwiadomią o tem marszałka, który na ich miejsce zarządzi wybór uzupełniający do komisyi indemnizacyjnej.

W komisyi szkolnej referat o zmianie ustawy względem zakładania i utrzymywania szkół układa p. Czerkawski Euzebiusz i jak słychać, zajmuje się praktycznem obrobieniem pomysłów pana marszałka, wyrażonych przy zagajeniu sejmu.

Komisya kolejowa przedyskusowała z ogólnego stanowiska wniosek Jana Tarnowskiego o budowę kolei z Rzeszowa do Nadbrzezia, odrzuciła proponowaną wśród tego modyfikacyę linii; od Tarnowa do Nadbrzezia i prawdopodobnie dla taniości zgodzi się na poprowadzenie projektowanej kolei przerobionym stosownie nasypem drogi krajowej z Rzeszowa do Niska i w tej myśli wypadnie rezolucya, upoważniająca Wydział krajowy do rokowań z rządem.

Komisya podatkowa przyjęła wczoraj w całości wniosek Abrahamowicza względem zmiany mylnego katastru podatku domowo-klasowego i wyznaczyła referentem Alf. Czaykowskiego. Co do arkuszyków podatku gruntowego zaś, zarządzone sprawdzenia dat, w petycyach zawartych, okazały, że wszystkie zażalenia są uzasadnione. Niektóre sprawdzenia są jeszcze w toku. Referentem tego przedmiotu wybrano p. Abrahamowicza, a ponieważ górnje on obecnie w całym kraju z powodu, że termin do rekursów jest bardzo krótki, a zaniedbanie jego narazi kontrybuentów na nieobliczone szkody aż do lipca 1883, więc Koło sejmowe polskie poświęciło tej sprawie wczoraj wieczorem umyślne posiedzenie. P. Abrahamowicz uwiadomił tam, że jako marszałek powiatowy lwowski zwoła na przyszły czwartek (28 b. m.) zgromadzenie wszystkich wójtów i pouczy ich szczegółowo, jak mają układać rekursa przeciwko wadliwościom arkuszykowym. Wezwano tedy p. Abrahamowicza, aby instrukcyę taką zechciał napisać i wydrukować, poczem wszystkie powiaty mniałyby urządzić zgromadzenia wójtów i wraz ze stosownem pouczeniem rozdać im wspomnianą instrukcyę. Z uznaniem podnosimy ten postępek Koła sejmowego, które świadome jest nieszczęścia, jakie dotknęło wszystkie niemal sioła w skutek nieoględności urzędów skarbowych.

Komisya kultury krajowej odbyła już parę posiedzeń, ale nie wzięła jeszcze pod obrady wniosków Chrzanowskiego i Stadnickiego względem regulacyi rzek. Rozbierano tylko szczegółowo wniosek p. Abrahamowicza dotyczący usiłowań wiedeńskich i rumuńskich względem otwarcia granicy dla przepędu bydła opasowego. Zdaje się, że komisya zaproponuje sejmowi taką samą uchwałę, jaką przed kilku tygodniami powziął był w tej sprawie sejm czerniowiecki na wniosek Zotty.

Dowiadujemy się, że w kołach poselskich omawianą jest obecnie żywo kwestya organizacyi przyszłych komitetów wyborczych. Ponieważ sesya obecna jest ostatnią w tej kadencyi, przeto Koło sejmowe poczuwa się do obowiązku uchwalić statut organizacyjny tak dla komitetu centralnego jak i komitetów powiatowych. Sprawa ta poruszoną będzie na jednem z najbliższych posiedzeń Koła sejmowego.

Czytamy w *Gazecie Narodowej:*

„*Dziennik Polski* donosi, że wkrótce ma być wprowadzone w życie trzecie biskupstwo ruskie, w Stanisławowie. Rokowania w tej sprawie mają już być na ukończeniu.

Wiedząc o tych układach milczeliśmy, aby nie wywołać nowej dyskusyi drażliwej w przedmiocie dotyczącym kwestyi ruskiej, i tak nieustannie gmatwanej niepotrzebnemi sporami. Gdy jednakże sprawa, o ile wnosić można z przytoczonego powyżej doniesienia, dojrzewa w zaciszu, więc z obowiązku organu publicznego zaznaczyć musimy nasze wobec niej stanowisko.

Otóż oświadczyć musimy, że wedle naszego przekonania, chwila obecna nie jest wcale stosowną do tworzenia trzeciego biskupstwa i trzeciej kapituły ruskiej w Galicyi. Najpierw wypadałoby uporządkować istniejące ordynaryaty, wyplenić szkodliwe naleciałości polityczne z ruskiej hierarchii cerkiewnej, obsadzić należyte posady, jakie są, lub mogą być w najbliższej przyszłości opróżnione — a potem dopiero może byłby czas myśleć o stanisławowskim biskupie.

Czyż pomiędzy wyższym klerem ruskim w Galicyi jest obecnie taki nadmiar kandydatów należycie uzdolnionych do wysokich godności w katolickiej hierarchi, ażeby zachodziła potrzeba myśleć koniecznie o otworzeniu dla nich nowej kapituły i nowego ordynaryatu?

Rozważmy zresztą stronę materyalną tej sprawy. Oto w chwili, gdy pomiędzy niższym klerem ruskim w Galicyi szerzy się coraz większy niedostatek i nędza, gdy właśnie podwyższenie kongruy dla ruskiego kleru w Galicyi dlatego, że wymaga najwyższej dotacyi ze skarbu państwowego, natrafia w Radzie państwa na najbardziej zawziętą opozycyę — w tym czasie podnosić kwestyę wyposażenia nowego biskupa i nowej kapituły grecko-unickiej w Galicyi, znaczyłoby tyle, jak regulacyę kongruy odroczyć *ad calendas graecas!*".

Do tego dziennika poseł Merunowicz wystosował następujący list:

„Szanowna Redakcyo! Na wczorajszem posiedzeniu sejmu odczytane zostało pismo rabinatu wiedeńskiego, odnoszące się do wzmianki, jaką uczyniłem w Izbie o zamordowaniu Franciszki Mnichównej w Lutczy koło Rzeszowa, w przemówieniu mojem z dnia 14 b. m. przy pierwszem czytaniu wniosku w sprawie uregulowania stosunków prawnych ludności izraelickiej.

Owe pismo rabinatu wiedeńskiego należy już przeto do aktów sejmowych, i wskutek tego musi stać się przedmiotem dyskusyi w Izbie.

Nie chcąc więc uprzedzać dyskusyi sejmowej, wstrzymuję się od bliższych uwag co do osnowy wspomnianego oświadczenia rabinatu wiedeńskiego. Ażeby jednak przez ten czas, zanim wejdzie na porządek dzienny sejmu sprowozdanie komisyi administracyjnej o moim wniosku, nie pozostawać pod zarzutem, jakobym ośmielił się występować w reprezentacyi kraju z twierdzeniami nieuzasadnionemi, oświadczam niniejszem, że po dokładnem i sumiennem rozważeniu treści pisma rabinatu wiedeńskiego, które wczoraj odczytane zostało w sejmie, nie widzę powodu cofnąć choćiażby jednego słowa z tego, co powiedziałem przy uzasadnieniu wniosku mojego w przedmiocie uregulowania stosunków prawnych ludności izraelickiej.

Lwów d. 22 września 1882 r.

Z uszanowaniem

Teofil Merunowicz".

Jutro miało się odbyć w Linzu zgromadzenie ludowe, zwołane przez dep. Schönerera. Dzienniki donoszą, że zostało ono zakazane z powodu niektórych punktów programu politycznego mającego być przedmiotem dyskusyi, mianowicie co do przyłączenia Galicyi i Bukowiny do Węgier, co do unii personalnej i t. d. Ponieważ zaś obrady nad podobnym programem na zgromadzeniu ludowem mogłyby wywołać agitacyę zmierzającą do zmiany obecnego ustroju państwa, przeto Namiestnictwo górno-austryackie zabroniło zgromadzenia. Co to za szkoda, powiada *Presse*, że pozbawiono publiczność tak wesołej komedyi politycznej.

W miejsce zmarłego dep. bar. Kotza stawia stronnictwo konserwatywne czeskie kandydaturę hr. Eugeniusza Czernina. Wielka posiadłość t. z. wiernokonstytucyjna nie weźmie udziału w wyborach.

Wiener Ztg ogłasza traktat zawarty między Austryą a W. ks. Luxemburgskiem względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

Tribüne donosi, że w ministerstwie skarbu podjęto na nowo obrady nad reformą emerytur i że toczą się one dość szybko. Podobno urzędnicy w czynnej służbie zostający mają 2 do 3% swej płacy uiszczać na zwiększenie emerytury.

Koronacya się nie odbyła; wczorajsza depesza z Moskwy jest pod tym względem stanowcza; korespondent petersburski *Nordd. allg. Ztg* także donosi, że nie może być obecnie mowy o improwizowanej koronacyi; również i *Kreutz Ztg* jest tego samego zdania. Nagły wyjazd cesarstwa po Moskwy, był prawdziwą w Petersburgu niespodzianką. Dotychczas nie wiadomo jak długo potrwa pobyt w Moskwie i pod tym względem panuje zupełna nawet w kołach rządowych niewiadomość. Podług telegramu *N. fr. Presse* już za dni osiem mają cesarstwo powrócić do Petersburga. Wogóle cała ta sprawa osłonięta jest tajemniczością. Ważne światło na nią rzuca list petersburski umieszczony w *Pol. Corr.* z 19go września. Korespondent pisze, że w Petersburgu obiegają różne pogłoski tyczące się koronacyi, która ma się odbyć w największy tajemnicy, i ma być prawdziwą niespodzianką dla całego świata, że przygotowania w tym celu zostały już ukończone i że 10,000 wojska przeznaczono do obsadzenia linii kolejowej z Petersburga do Moskwy, wynoszący 600 wiorstw długości. Zdaniem jednak korespondenta podróż cesarska ma jedynie na celu zwiedzenie wystawy, a wszystkie inne wiadomości, trzeba przyjmować z niedowierzaniem. Bo nie należy zapominać, że koronacya nie jest tylko ceremonią kościelną, ale zarazem wielkim narodowym aktem, który się odbędzie podług wszystkich zwyczajów uświęconych wiekową tradycyą. Koronacya Aleksandra IIIgo zatem musi się odbyć z tą samą okazałością i przepychem, którym odznaczały się poprzednie. Dla tego jest rzeczą nie wątpliwą, że w tym jeszcze roku koronacya miejsca mieć nie będzie.

Działa zamilkły, a dyplomaci nie przyszli jeszcze do słowa — dlatego w sprawie egipskiej nastąpiła pauza. Europa cierpliwie czeka na propozycye Anglii, która się bynajmniej nie kwapi z ogłoszeniem swoich zamiarów. Jedynie gabinet petersburski za pośrednictwem *Journal de St. Petersbourg* prawie codzień przypomina Albionowi, że sprawa egipska należy do kompetencyi Europy. Korespondent moskiewski *Timesa* donosi o różnicach zdania, istniejących między p. Nelidowem, ambasadorem w Konstantynopolu, a p. Giersem. Pierwszy z nich pragnie działać w kierunku zamiarów partyi panslawistycznej, podczas gdy jego naczelnik zamierza i nadal zachować się zupełnie biernie.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 21 września.

= Najważniejszą z pomiędzy spraw przedłożonych Sejmowi na tegoroczną jego sesyi jest bezprzecznie roztrząśnienie i orzeczenie przez Sejm co do przedłożonego przez rząd projektu ugody między reprezentacyą Galicyi a rządem w sprawie uregulowania stosunków państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodnio- i zachodnio-galicyjskich. Ugoda ta ma usunąć raz na zawsze niesłuszne całkiem, zapatrując się ze stanowiska sprawiedliwości, pretensye skarbu państwa do Galicyi wynoszące dzisiej sumę 75,000,000 złr., a która to suma przy ukończeniu losowania i umarzania obligacyj indemnizacyjnych w 1898 wzrosłaby do 114 milionów złr. Potrzebaby skreślić długi wywód prawny od 17go kwietnia 1848 roku począwszy dla wykazania źródła tych nieuzasadnionych pretensyj, których Sejm nigdy nie uznał. Powiem tylko, że ta suma 76 milionów złr. do której zwrotu skarb państwa rości sobie pretensyę, powstała po 1sze, z wypłacania corocznie od 1858 r. 2,500,000 złr. mon. konw. czyli 2,625,000 złr. w. a. funduszom indemnizacyjnym wschodnio- i zachodnio-galicyjskim jako corocznéj subwencyi „z zastrzeżeniem pretensyi prawnéj do zwrotu," jak się miało wyrazić nie ogłoszone do dziś urzędowo postanowienie z 13go października 1857 r., na mocy którego to postanowienia wypłacaną jest do dziś dnia przez skarb państwa ta coroczna subwencya; oraz po 2ie, z zaliczek dawanych przez skarb państwa funduszom indemnizacyjnym galicyjskim przed 1858 r. Ten dług, choć fikcyjny i nieuzasadniony, ścieśnia kredyt galicyjski, a utrudnia bardzo polityczne działanie delegacyi polskiéj w Radzie państwa.

Projekt ugody między Galicyą a państwem, przedłożony teraz Sejmowi przez rząd, jest znacznie odmienny w kilku ważnych punktach od projektu ugody przedłożonego Sejmowi w 1868 roku przez ówczesne tak zwane „ministeryum mieszczańskie" (w którem zasiadali nietylko Giskra i Herbst, ale także bardzo zacni i bezstronni zmarli już Brestel i Berger). Mianowicie projekt teraźniejszy jest o wiele mniéj korzystny dla Galicyi w tym punkcie, że według niego państwo obowiązuje się dawać corocznie aż do 1897 r. włącznie funduszom indemnizacyjnym galicyjskim jako subwencyę bezzwrotną tylko 2,100,000 złr. w. a., gdy według projektu Brestla państwo obowiązywało się dawać corocznie do 1897 r. włącznie jako subwencyę bezzwrotną 2,625,000 złr. w. a., a nadto obowiązywało się jeszcze wypłacić w 1898 r. połowę subwencyi 1,312,500 złr. w. a. Natomiast projekt teraźniejszy jest w tem korzystniejszy dla Galicyi, że umarza raz na zwasze wszystkie dotychczasowe niesłuszne pretensye skarbu państwa do Galicyi, tak pretensye z tytułu wypłacania od 1858 r. corocznie subwencyi w kwocie 2.625,000 złr. w. a., pretensye wynoszące po koniec roku bieżącego 65,000,000 złr., jak i pretensye powstałe z dawania przez skarb państwa zaliczek funduszom indemnizacyjnym galicyjskim przed 1858 r., a te drugie pretensye wynoszą dzisiaj 9,547,560 złr. w. a.; zarazem umarza pretensye wynoszące dzisiaj 75,172,560 złr.. Tymczasem projekt Brestla rozstrzygnięcie sprawy co do umorzenia tych pretensyj, które po 1868 roku wynosiły do 50 milionów, pozostawiał na później, chociaż rzeczywiście przez zobowiązanie się dawania na przyszłość subwencyi bezzwrotnéj funduszom indemnizacyjnym galicyjskim ze skarbu państwa w téj samej co dawniéj sumie 2,625,000 złr. w. a. rozstrzygał już projekt Brestla *in merito* na korzyść Galicyi sprawę o te nieuzasadnione pretensye roszczone do Galicyi z tytułu dawania subwencyj rocznych tymże funduszom; a odraczał tylko i zostawiał na później do rozstrzygnięcia sprawę o drugą pretensyę skarbu państwa do Galicyi z tytułu dawania przez ten skarb zaliczek funduszom indemnizacyjnym, która to pretensya wynosiła wówczas przeszło 8 milionów, dzisiaj 9,547,000 złr.

Gdybyśmy te dodatnie i ujemne strony każdego z tych dwóch projektów ugody, tj. projektu brestelskiego z 1868 roku i projektu teraźniejszego porównali bliżéj i skompensowali, na co tu dzisiaj nie ma czasu i miejsca, ujrzelibyśmy, że po takiéj nawet kompensacyi, projekt Brestla z r. 1868 w każdym razie przedstawia w dodatku tę jeszcze dla Galicyi korzyść, iż zapewniał wypłatę z skarbu państwa nawet w 1898 r. połowy subwencyi dla funduszów indemnizacyjnych galicyjskich, tj. wypłatę jeszcze w 1898 r. 1,312,500 złr. w. a.; gdy według projektu teraźniejszego skończyłaby się wypłata bezzwrotnych subwencyj z skarbu państwa dla funduszów indemnizacyjnych galicyjskich w 1897 r., chociaż odpowiednio planowi umorzenia obligacyj indemnizacyjnych, należy jeszcze w 1898 r. wylosować ostatnią seryę obligacyj i za takową zapłacić.

Komisya sejmowa indemnizacyjna odbyła już parę posiedzeń, ostatnie dotychczas wczoraj wieczór, na których dotąd ograniczała się na rozstrząsaniu zażądanych przez nię od władz rządowych i przedłożonych jéj przez te władze wykazów i rachunków z całego okresu od 1853 r. do dziś dnia a szczególniéj z okresu od 1853 r. do 1871 r., bo z tego okresu rząd nie przedkładał Sejmowi zamknięć rachunkowych. Dla tego jeszcze na wniosek członka komisyi Chrzanowskiego, zażądała wczoraj komisya bliższych jeszcze wykazów i zamknięć rachunkowych funduszów indemnizacyjnych z każdego roku od 1853 do 1881 r.. W téj sejmowej komisyi indemnizacyjnéj zasiadają posłowie: Grocholski, Wodzicki Ludwik, Chrzanowski, Smarzewski, Jaworski Apolinary, Czerkawski Euzebiusz, Czajkowski Jan, Skałkowski i Dzieduszycki Tadeusz, pierwsi 5ciu wybrani przez Sejm prawie jednomyślnością.

Lwów 22 września.

(§§) Konsekwentnie od kilku lat już objawiająca się w Sejmie dążność do forytowania wszelkiemi sposobami usiłowań około podniesienia interesów ekonomicznych kraju znajduje w każdorocznej komisyi kultury krajowej energiczną reprezentantkę. Chociaż znaczna część spraw tej komisyi przydzielonych pociąga za sobą pewne obciążenie bodaj chwilowe, budżetu krajowego, chociaż każde takie nowe obciążenie w dzisiejszym Sejmie uchodzi za dostateczny powód obalenia wniosku, mimo to referaty komisyi kultury krajowej przechodzą w Izbie bez trudności a sama komisya nie przystępuje do otrzymanych przedłożeń z powziętym z góry zamiarem okrawywania, lecz czasem nawet *sua sponte* idzie jeszcze dalej. I tegoroczne przedłożenia Wydziału krajowego w zakresie kultury krajowej spotykają się z równie przychylnem przyjęciem. Jedno z nich o zalesianiu wydm piaszczystych wyszło już z komisyi, które równie zupełnie jest zgodne z propozycyami Wydziału krajowego. Przeznacza on z funduszu krajowego dotacye dla dwóch powiatów (Jaworowskiego i Mościskiego) na pokrycie kosztów zadrzewienia wydmisk i pastwisk zapiaszczonych począwszy od r. 1883. Powiat Jaworowski ma otrzymać na pierwszy rok 550 złr. na następne dwa lata po 500 złr., na czwarty rok 400 złr., na piąty 250 złr. a na ostatnie trzy lata po 200 złr. Powiat Mościska otrzyma na pierwszy rok 700 złr. na następne dwa la-

Z literatury bieżącej.

„Listy Zygmunta Krasińskiego Tom I. do Konstantego Gaszyńskiego" z przedmową J. I. Kraszewskiego. Lwów. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. 1882 r.

(3) (Ciąg dalszy).

W Listopadzie jest już w Rzymie, po raz pierwszy, i zaczyna się ta miłość wiecznego miasta, którego Krasiński był wybranym poetą, i to życie na długie lata podzielone między zimą we Włoszech a latem u coraz innych wód niemieckich. A wśród uniesień nad Rzymem, wśród ustępów nieraz wspaniałych głęboką myślą i poważną formą, tak, że brzmią jak przygrywki do Irydiona, znajduje się nowa i wielka wiadomość: napisał *Nie Boską!*

„Teraz ci powiem coś; ale żądam od ciebie najświętszego słowa przyjaźni, że nikomu, bez wyjątku, nie powiesz nic o tem. Mam dramat dotyczący się rzeczy wieku naszego; walka w nim dwóch pryncypiów: arystokracyi i demokracyi; tytuł: *Mąż*. Przeszlę ci manuskrypt, nie wątpię, że zyski będą, bądź łaskaw je przyjąć od przyjaciela. Rzecz, sądzę, dobrze napisana. Jest to obrona tego, na co się targa wielu hołyszów: religii i chwały przeszłości! Bezimiennie powinno być wydrukowane; nikt nie powinien domyślić się autora."

Do tej wiadomości dodaje Danielewicz, który od wyjazdu z kraju stale już z Krasińskim podróżuje, dopisek następujący: „Zygmunt pisze bez ustanku; musi w nim być *furibunda* vena poetyczna. Ale jest-to talent, o którym nie masz jeszcze wyobrażenia."

A jak ten poemat był oczywiście skutkiem rozmyślań nad społecznym rozkładem naszego świata, tak i sąd polityczny, sąd o bieżących wypadkach dojrzewał równocześnie, a wyrażał się dziwnie śmiało i bez ogródki, a nawet kiedy chodziło o tak świeży i tak przez niego samego czczony rok 1831. Musiał Gaszyński (jak wielu) w liście jakimś narzekać na upadek powstania wskutku „przytłumienia rewolucyjnego ducha", bo mu Krasiński tak odpisuje:

„Co ty nazywasz duchem rewolucyjnym u nas, co to mienisz przez przytłumienie jego? Czyś się dotąd nie przekonał, że wszystko było niedojrzałe; że ideę wielką wcielono w krzyk i hałas i mierność? Jej niedobrze było w tych łachmanach, więc usunęła się. Ale powiedz mi, cóż nie było miernością, co nie wyszło u nas na ostatnią nędzę? i zapał, i olbrzymi terroryzm, co miał być nowym 93 rokiem, i poezya pisana, i elokwencya mówiona, czy to nie małe dzieci wszystko? Czemu ty, drogi mój Konstanty, ufasz słowom, jakoby przyjaciołom doświadczonym; słowa, wierz mi, są niczem, ale możem się przyzwyczaić do uważania ich za wszystko. Krótko mówiąc, nie rozumiem twoich utopij o Rzeczypospolitej, kiedy żyjesz śród najzepsutszego towarzystwa. Potem naucz się ważyć ludzi na wartość ich, przekonaj się, co to są imiona głośne, sławy, czyny trąbione po świecie. Mój drogi, mój przyjacielu! wierzaj słowom kochającego cię szczerze, zamknij się w sobie nieco, myśl udzielnie, rozważaj sam, odłóż entuzyazmy, które zwykle kończą się na niczem, bo w słowach siłę duszy wyrzucają na wsze strony świata — a kiedy do czynu przyjdzie, idź te siły zbierać tam, gdzie wiatry je poniosły."

I wreszcie, może w dalszym ciągu tej samej dyskusyi, ów list jeden z najciekawszych i najpamiętniejszych, bo streszczenie wszystkich Krasińskiego pojęć i prozaiczny komentarz do dzieł jego, od Nieboskiej komedyi aż do Niedokończonego poematu i ostatnich dwóch Psalmów, to list XVII z Rzymu 17 stycznia 1834 r., który ze względu na szczególną jego wagę warto przytoczyć prawie w całości:

„Z jakich ty ludzi złożysz rzeczpospolitą we Francyi? Czy z kupców, którzy panują; czy z robotników, którzy w warsztatach pracują dzisiaj? Bo nikogo więcej już nie widzę na tej ziemi; a przyznasz mi, że ni jedni, ni drudzy nie zdali się do porządku rzeczy, wymagającego największych poświęceń. Pierwsi są chciwi i srodzy, bo władną; drudzy są chciwi i namiętni i okrutni, bo cierpią. Przy takim stanie świata, dwa systemata mogą być tylko: despotyzm i anarchia; ale rzeczypospolitej być nie może, osobliwie w kraju tak rozległym, tak ludnym, tak żyjącym interesem. Marne to marzenia, i gorzej niż marzenia, bo słowa tylko.

Naprzód, w starożytności nigdy rzeczypospolitej nie było takiej, jak ty ją pojmujesz, to jest: wolnej. Rzym był wieczną walką patrycyatu i plebis. Sparta, wieczną patrycyatu przewagą. Później Wenecya się zdarzyła; była to tyrania kupiecka. Stany Zjednoczone Ameryki dziś już się chwieją. A potem, jeszcze rozumiem federacyjny systemat; ale Francya! chyba ją rozfederujesz, rozdrobisz? a czy można to zrobić bez odmienienia wszystkiego, a wszystko kiedy się odmienia, to wtedy wieków trzeba i klęsk tyle, co wieków.

Nie marz więc, że pięknie i cnotliwie dojść można do ideału twego; bądź pewnym, że naprzód nigdy się nie sprawdzi, jak każdy ideał; a potem, że usiłowania, dążenia ku niemu będą krwią oblane, otoczone zniszczeniem, i same wreszcie się wyniszczą. Bo ludzie nigdy nie wiedzą, ani co zrobią, ani co się stanie, tak jak autor nie wie, co napisze. On chce to napisać — nie prawda — dzieło jego będzie różnem od jego chęci. Ludzie to zamyślają, a robota ich wcale inaksza od ich zamiarów. Przeczytaj historyę rewolucyi francuskiej, a zobaczysz, że żaden z aktorów tego strasznego dramatu nie odegrał zamierzonej roli, a usłyszysz burzę słów i wrzasków, nie ujrzysz żadnej ostatecznej budowy.

Ja wiem, że cywilizacya nasza ma się ku śmierci, wiem, że bliskie czasy, w których zbrodnie nowe przyjdą, stare karać i same się potępić w obliczu Boga; ale wiem, że one nic nie utworzą, nie zbudują; przejdą jak koń Atylli, i głucho po nich! Dopiero to, czego ani ty, ani nikt nie zna, nie pojmuje, nadejdzie, wywinie się z chaosu, i świat nowy z woli Boskiej, z przeznaczenia rodu ludzkiego zbuduje; ale wtedy i twoje i moje kości pruchnem gdzieś będą!

Wielką pomyłką niszczycieli i zwykłą im w czasach cywilizowanych, to, że się mają za ludzi poczciwych i za restauratorów, za wskrzesicieli, za budowników. Oni są tymczasem tylko narzędziami do tortur rodu ludzkiego — i sam ród ludzki kiedyś niemi wzgardzi, jak my dzisiaj gardzim kratami i łańcuchami gotyckich więzień.

Ostrzegam cię więc, nie ufaj ludziom, którzy, zda mi się, wielki wpływ na tobie wywierają, tak jak na mnie dawniej. Nie tak z czytania dzienników, ulotnych liści, co kwitną dzisiaj, by wyschnąć dziś jeszcze, można sądzić o świecie, jak z czytania dziejów jego przeszłości. Na świecie masy najczęściej idą jak bydło, porwane entuzyazmem chwilowym lub interesem długim. Fanatyków jest bardzo mało prawdziwych. Kto takim jest przez wiarę, li tylko wiarę, tego szanuję; ale fanatyzm wyradza się z interesu powleczonego barwą idei, z kłamstwa często powtarzanego, z udanego szału, udawanego razy kilka. Takich strzeż się, mój drogi; ja chciałbym, byś potem nie uczuł tej strasznej goryczy, z którą nieraz ja sam obejrzałem się naokoło i nie znalazłem nic podobnego do snów moich."

Jestto niezawodnie jedno z zupełniejszych politycznych wyznań wiary (jak się dziś mówi), jakie w korespondencyi Krasińskiego znaleźć można.

St. Tarnowski.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ta po 560 złr. na dalsze dwa lata po 400 złr. a na ostatnie trzy lata po 260 złr. Udzielenie tej subwencyi jest zawisłem od tego bardzo naturalnego i pewnie nieuciążliwego warunku, że właściciele gruntów zadrzewić się mających dostarczą bezpłatnie robocizny potrzebnej do przeprowadzenia projektowanej melioracyi, niemniej grunta pod szkółki, a rząd utrzymywać będzie nadzorcę leśnego jako kierownika robót wykonać się mających a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo ingerencyi co do użycia dotacyi wyznaczonej uchwałą sejmową z funduszu krajowego. Ten drugi warunek pewno nie natrafi na trudności, gdyż rząd zgodził się na taki sam udział ze swojej strony w poprzednio już podejmowanych meljoracyach.

Z polecenia Koła poselskiego pp. Abrahamowicz i Męciński zajmowali się dziś ułożeniem instrukcyi dla pokrzywdzonych wymiarem podatku gruntowego. Instrukcya będzie tak ułożona, żeby każdy pokrzywdzony bez dalszej pomocy fachowej wnieść mógł rekurs potrzebny w bieżącym krótkim terminie. Pp. Abrahamowicz i Męciński wyświadczą tem wielką przysługę publiczną interesowanej ludności. Dwóch tych posłów opinia publiczna wskazywała zawsze jako zastępców niezrównanego znawcy spraw podatkowych ś. p. Kornela Krzeczunowicza. Objęli oni tę misyę trudną i spełniają ją z pożytkiem publicznym.

Prof. Dr Bauer, który z polecenia rządu zwiedzał szkolne zakłady przemysłowe w Galicyi, przedłożył ministerstwu oświecenia sprawozdanie o lwowskiej szkole rysunków i modelowania i oświadczył się w niem z powodów fachowych przeciw urządzeniu we Lwowie szkoły fachowej dla przemysłu garncarskiego. Natomiast zalecił Dr Bauer w interesie tego przemysłu intensywniejszą szkoły garncarskiej w Kołomyi, gdzie w stosunkach miejscowych znajduje oparcie i wszelkie warunki rozwoju t. j. w Kołomyi. Ministerstwo uznało trafność uwag Dra Bauera i poczyniło już odpowiednie kroki celem zreorganizowania i rozszerzenia szkoły garncarskiej w Kołomyi. A Wydział krajowy otrzymał uwiadomienie, że ponieważ pomieszczenie projektowanej szkoły garncarskiej w lokalu szkoły rysunków i modelowania jest niemożliwe, zaś umieszczenie w innym budynku nie odpowiadałoby pierwotnemu planowi, przeto Lwów nie otrzyma szkoły garncarskiej, a pozostałe z tego powodu środki rozporządzalne, użyte zostaną na wyposażenie oddziału przemysłu drzewnego w szkole rysunków i modelowania.

Ile mi wiadomo, kwestya, czy w miejsce pp. Smarzewskiego i Jaworskiego, a przynajmniej w miejsce pierwszego nie wypadnie Sejmowi wybrać nowych członków komisyi indemnizacyjnej, nie jest już wątpliwą. Pp. Smarzewski i Jaworski po prostu muszą przenieść funkcye w centralnej komisyi reklamacyjnej nad udział w sejmowej komisyi indemnizacyjnej. Wymaga tego interes publiczny, bo obaj w drugiej komisyi mogą być mniej lub więcej szczęśliwym wyborem zastąpieni, kiedy tymczasem w pierwszej komisyi nieobecność ich sprowadziłaby lukę szkodliwą dla interesów kraju.

Wiedeń 22 września.

Wspólni ministrowie, hr. Taaffe, p. Dunajewski, szef sekcyi p. Szögenyi i radca sekcyjny Dr Kuh, wyjechali dzisiaj po południu do Pesztu. Jutro rozpoczynają się wspólne konferencye, a we wtorek wieczorem wszyscy powracają do Wiednia. Najważniejszą i główną częścią obrad będą stanowić propozycye p. Kallaya względem przyszłej organizacyi cywilnej Bośni i Hercegowiny. Różne dotąd chodziły pogłoski o kredytach, jakich rząd w tym celu od Delegacyj wymagać będzie, ale nic pewnego niewiadomo, bo i w kołach rządowych nic nie zostało dotąd przez kompetentnych ministrów bliżej określone. Dzienniki węgierskie wypowiadają rządowi zarzut, że na ten wypadek, gdyby budżet krajowy został do tego stopnia obciążony. Ciekawem jest, że organa nawet mniej zbytnie nawet głośno wymagają ewakuacyi prowincyj okupowanych, przy zwrocie przez Serbię Austryę strat materyalnych i pod warunkiem zawarcia z Serbią wojskowej konwencyi. W kołach parlamentarnych oczekują niecierpliwie rezultatu posiedzeń peszteńskich, bo od nich zależeć będzie w części jak przebieg Delegacyj, tak i przebieg robót parlamentarnych.

O kwestyi egipskiej przestano już mówić. — Wojna skończona — Anglia zostaje niezagrożoną panią sytuacyi. Mocarstwa, które dotąd ciągle dowodziły o charakterze europejskim kwestyi egipskiej, milczą dzisiaj i czekają, co powie Anglia. Spodziewano się powszechnie oppozycyi ze strony Francyi, tymczasem rząd francuski zdaje się znaleźć środek porozumienia się z gabinetem londyńskim i Francya odniesie zapewne w Tunisie korzyści odpowiednie tym, jakie Anglia będzie miała w Egipcie. Supremacyę tej ostatniej jest dzisiaj przez wszystkich przyjętą i dzienniki niemieckie czynią nawet Turcyę odpowiedzialną za to, co się stało.

Rząd chiński, jak donoszą depesze z Londynu, postanowił przyłączyć do posiadłości swoich cesarstwo Anam. Wice-król Kantonu dostał polecenie wysłania 30,000 wojska na granicę Anamu. Markiz Tzeng, poseł chiński w Paryżu, zakomunikował gabinetowi paryskiemu ten zamiar rządu. Cesarstwo Anam, jak wiadomo, uznawało dotąd moralnej zależności od Francyi.

Hr. Juliusz Andrassy przybył do Wiednia, po zabawieniu się w Styryi u hr. Lichnowskiego, w majątku którego odbywały się polowania na dzikie kozy. W przyszłym tygodniu rozpoczynają się polowania cesarskie w Styryi, na które przybędzie król Saski, obaj książęta Bawarscy i Toskański.

Warszawa 21 września.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz bawi się bardzo dobrze w Warszawie i bawiłby się dłużej, gdyby nie zamiar osiedlić się w Skierniewicach, gdyby nie nagły wyjazd Cesarza i dworu do Moskwy, jak twierdzą, na koronacyę. Byłaby to koronacya w niezupełnej formacie, bez żadnej prawie pompy nadzwyczajnej, bez książąt zagranicznych z całej Europy, ale szybkość ta i niespodzianka daje większe bezpieczeństwo przeciw nihilistom. Dziś są już o tyle w Moskwie, że na nią wyprawiać takie niespodzianki, jak za tamtego cesarza. Z książąt, którzy będą na koronacyi, są już w Moskwie: książęta Japoński i Czarnogórski.

Dotychczas niewiadomo, czy jenerał-gubernator Albedyński pojedzie także. Nic też niewiadomo o deputacyach szlachty, włościan i mieszczan z Królestwa. Może, jako niegodni, zostaną w domu. Na tem ograniczają się dziś sprawy polityczne.

Tak zwane sprawy publiczne maleńkiej są jak na teraz wagi. Nic się nie dzieje takiego, o czemby nikczemna cenzura rosyjska pisać pozwalała. Sprawa szkolna na przykład. P. Apuchtin, największy wróg Polaków i „opalaczenia", prowadzi tak sprawę oświaty, że gdyby od niego zależało, w kilka lat zeszlibyśmy w Królestwie na Mikołajewskie znowu czasy ciemnoty i ogłupienia, z dodatkiem wykluczania języka polskiego. Utrudnianie dostępu do gimnazyów, gdzie na kilkuset chcących się uczyć, przyjmują zaledwo kilku, niema sobie nic równego w żadnem dziś państwie europejskiem. Niedosyć, że trzeba dzieciom wbijać naukę nie w ojczystym języku, męczyć je „udareniem" (akcentem), od którego zależy dobry ich lub zły stopień, ale jeszcze i tej nauki i tych szkół nie czynią dostępnemi, bo system rządowy chciałby ogłupiać, a nie oświecać. Kraj nie może się o nic upomnieć drogą chociażby dyskusyi, bo cenzura skuła dzienniki, pozwalając im tylko pisać o rynsztokach, gazie, wypadkach i teatrze. Zakazy wszelkie, przychodzące z Petersburga, zaostrzają tutejsi usłużni satrapi cenzuralni, czyniąc, co im się podoba, zakazując według osobistego kaprysu, niechęci do tego lub owego redaktora, albo piszącego. A upomnieć się — gdzie? „Boh wysoko a car daleko." Cenzura nie ma żadnych zasad w postępowaniu, instrukcye zmieniają się co tydzień w Petersburgu, zkąd przychodzą, a tłumaczą je jeszcze niektórzy cenzorzy tak, jak im wskazuje samowola, serwilizm lub dobrze strawiony obiad. Od zdrowia żołądka zależy często ten lub ów artykuł. Tak zawsze bywa, gdy niema prawa i ochrony obywateli przeciw wszelakim nadużyciom. Powtórzyć artykułów rosyjskich z dzienników petersburskich, nie pozwala tutejsza cenzura, sama nie wie, dlaczego, niepomna, że dziś, przy komunikacyi i ciągłych stosunkach z całym światem, takie chowanie pod korcem prawdy, zatajanie tego, o czem wszyscy mówią głośno lub na ucho, jest czemś gorszem od niedołęstwa i występku, bo zabójczą śmiesznością. Niema dziś zdarzenia w Rosyi większego lub mniejszego, któreby nie obiegało po świecie, monstrualnie nieraz skrzywione. Gdyby o tem wolno było pisać prasie, świat wiedziałby tylko prawdę, a tak wie prawdę w połączeniu z przesadą. Augurowie cenzury sami śmieją się z tych zakazów, lecz za cóżby brali pensye i kresty? — za co tytuły radców?—(od czego radców?) Trzeba trzeszczeć w tej maszynie, która się rozpada, dopóki się nie rozpadnie.

Z nowin pewnikiem jest, że p. Wsiewołożski podał się do dymisyi. Kto będzie po nim? Zdaje się, że senator Gudowski. A! zobaczymy.

NPan mianował Dra Czesława Górskiego starszym lekarzem w rezerwie pułku piechoty Nr 57, Dra Karola Rittera zaś w szpitalu załogowym w Krakowie.

Sprawy krajowe.

Macierz polska.

(Pierwsze walne zgromadzenie Rady nadzorczej i wykonawczej).

Onegdaj, w sali posiedzeń Wydziału krajowego, odbyło się pierwsze, wspólne posiedzenie obu Rad „Macierzy", t. j.: Rady nadzorczej i Wykonawczej, pod prezydencyą p. Marszałka krajowego, a ze współudziałem następujących członków: Dra Majera, prezesa Akademii Umiejętności, hr. Kazimierza Wodzickiego z Olejowa, hr. Artura Potockiego, Dra Ant. Małeckiego, hr. Włodz. Dzieduszyckiego, Leoncyusza Wybranowskiego, X. Siemieńskiego, prof. Jana Amborskiego i Władysława Bełzy.

Marszałek krajowy, jako zastępca kuratora, zagaił posiedzenie i wyjaśnił cel tego zebrania, które ma na oku obmyślenie wspólnego planu działań „Macierzy" w zakresie wydawnictw ludowych, nadanie im pewnej jednolitości — a następnie, wezwał p. Bełzę, jako sekretarza tej instytucyi, do odczytania listu J. I. Kraszewskiego, który bliżej myśl fundatora określa.

Z listu Kraszewskiego, przytaczamy ważniejsze wyjątki:

„Głównym celem „Macierzy" jest oświata ludu, pisze czcigodny jubilat, lecz lud musimy pojmować po polsku, w najobszerniejszem jego znaczeniu, nie wyłączając klasy żadnej. Do ludu wszyscy należymy, wszyscy z nim solidarnymi się poczuwamy. Oświata więc, nietylko dla wiejskich strzech, dla miejskich kamienic i warsztatów, ale i dla dworków szlacheckich i dla izraelskich domostw płynąć powinna od „Macierzy." Dodałbym, i do pańskich pałaców, gdyby one jej potrzebowały. One także nie mogą być wyłączone, bo, jeśli im na pokarmie nie zbywa, czuwać mogą, aby zdrowym był i do rozdzielenia się przyczynić. W zdrowym organizmie społecznym, żadna jego część od wspólnej pracy odżywiania, z obiegu krwi i ducha wyłączoną być nie może. Tak samo jak wszystkie klasy społeczne i historycznie związane z nami narodowości, na jednej ziemi z nami mieszkające, obojętnemi być nie mogą dla „Macierzy."

„Macierz" najwyżej ceniąc przechowanie narodowego charakteru, przywiązanie a ofiarność dla ojczyzny, czuwając nad pielęgnowaniem świętych uczuć łączących nas z ziemią i przeszłością naszą, nie będzie się zajmować polityką i pism politycznej treści wydawać nie zamierza, służąc przedewszystkiem ojczyźnie tem, że jej przysposobić się będzie starała światłych i uczciwych członków społeczeństwa.

Polityką naszą dzisiejszą (pisze dalej Kraszewski), jest utrzymanie spójności całego społeczeństwa, szczepienie miłości bratniej i poszanowanie przeszłości; naostatek, zachowanie ziemi w rękach tych, co ją od wieków dzierżyły. Tej tylko polityce „Macierz" służyć ma na celu.

Co do treści wydawnictwa „Macierzy", od tegoby rozpocząć trzeba, co stanowi wszelkiego bytu podstawę. Naprzód więc starać się o poprawienie i podtrzymanie materyalnego bytu ludu wiejskiego i miejskiego, bo tylko zaspokojenie pierwszych potrzeb człowieka, daje mu swobodę umysłu i możność sięgnięcia do wyższych celów. Lekkomyślnie biorąc, możnaby zarzucić, że temu bytowi materyalnemu zbytnią i pierwszorzędną nadajemy wagę; ale — bez życia, niema żywota; bez niezależności ciała, niema wyzwolenia ducha. Lud potrzeba zachować w posiadaniu ziemi, zachować go od nędzy, aby się poczuł narodem.

Te są ogólne zasady, które w mojem przekonaniu kierować powinny czynnościami „Macierzy", w tym pierwszym przynajmniej okresie jej bytu. Doświadczenie zresztą da najlepsze wskazówki, a „Macierz", mająca zapewnione trwanie, ma tem samem pewność rozwijania się, postępu i zastósowania potrzeb, które czas i okoliczności wskażą."

Odczytany list Kraszewskiego wywarł na zebraniu jak najlepsze wrażenie, a Dr Majer, prezes akademii krakowskiej, w ciągu toczących się narad, kilkakrotnie i to z wielkiem uznaniem, podnosił zdrowe myśli w liście tym zawarte.

Następnie Dr Małecki, przewodniczący w Radzie wykonawczej, zdał obszerną sprawę z dotychczasowej działalności członków; podał do wiadomości rady nadzorczej liczbę posiedzeń, których dotąd odbyto pięć; zawiadomił o stosunkach, jakie rada wykonawcza zawiązała z autorami; przedstawił, na podstawie przedłożenia kasy Wydziału krajowego, dotychczasowy stan funduszów „Macierzy" i zawiadomił wreszcie, że Rada wykonawcza przyjęła ofertę księgarni Gubrynowicza i Schmidta co do urządzenia w niej składu głównego wydawnictw „Macierzy".

Stan funduszów przedstawia się obecnie jak następuje: kapitał żelazny 20,000 rubli; kapitał dyspozycyjny 1,500 rubli, 5,600 złr. w 5% listach zastawnych kred., 1,099·97 złr. w książeczce kasy oszczędności i 899 złr. w gotówce. Co do powyższego funduszu, obie Rady zgodnie uchwaliły:

1) Fundusz 1,500 rubli i 5,600 złr. w listach kredytowych, przyłączyć do kapitału żelaznego „Macierzy";

2) Kwotę 1,099 złr. 97 c. i 899 złr. użyć na wydawnictwa.

Oprócz tego rada wykonawcza rozporządza jeszcze częścią odsetek od kapitału żelaznego, tak więc w roku bieżącym otrzyma rada wykonawcza przeszło 3,000 złr. do swej dyspozycyi. Jak wszechstronnie, z jakiem wnikaniem w najdrobniejsze szczegóły, rozważali członkowie przyszłą działalność „Macierzy", niech to będzie dowodem, że sesya od godziny 6 wieczorem, trwała aż do kwadrans na 11 w nocy.

Po ukończeniu obrad, tak p. marszałek, jako wice-kurator „Macierzy", jak również p. Małecki, jako przewodniczący rady wykonawczej, dziękowali Radzie nadzorczej za jej chętny i gorliwy udział w obradach, które — że poważymy się od siebie dorzucić życzenia — oby jak najpomyślniejsze wydały rezultaty.

Ziemie Polskie.

Od komitetu prowincyonalnego na Wielkie Księstwo Poznańskie odbieramy następujące ogłoszenie:

Walne zebranie wyborcze delegatów na swem posiedzeniu z dnia dzisiejszego wybrało niżej podpisany komitet prowincyonalny, a następnie naznaczyło następujących kandydatów poselskich do sejmu pruskiego, co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości:

1) Okrąg wyborczy gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowiecki: Wł. Wierzbiński z Poznania, K. Kantak z Poznania, St. Różański z Paduiewa. 2) Okrąg wyborczy krotoszyńsko-pleszewski: X. Dr Jażdżewski ze Zdun i Dr Leon Mukułowski z Kowalowa. 3) Okrąg wyborczy bukowsko-kościański: Teofil Magdziński z Bydgoszczy i St. Chłapowski ze Szóldr. 4) Okrąg wyborczy ostrzeszowsko-odolanowski: Dr H Szuman z Wład sławowa i pułk Ignacy Zakrzewski z Poznania 5) Okrąg wyborczy śremsko średzko-wrzesiński: Franciszek Brzeski z Cieślina, Seweryn Radoński z Kociałkowej Górki, X. Dr Stablewski z Wrześni. 6) Okrąg wyborczy obornicko-poznański: X. Ludwik Ziętkiewicz z Objezierza i Henryk Dobrzycki z Bablina 7) Okrąg wyborczy wschowsko krobski: X. Dr Rozpądek z Ponieca i Dr Witold Skarzyński z Spławia. 8) Okrąg wyborczy inowrocławsko-szubiński: Józef Grabski ze Skotnik, Eustachy Rogaliński z Królikowa. 9) Okrąg wyborczy szamotulsko-międzychodzki: X. kanonik Korytkowski z Gniezna, sędzia Kazmierz Jarochowski z Poznania. 10) Okrąg wyborczy wyrzysko-bydgoski: Dr R Komierowski z Nieżuchowa i A. Koczorowski z Dębna. 11) Okrąg wyborczy miasto Poznań: K. Kantak z Poznania. 12) Okrąg wyborczy chodzieżsko czarnkowski: Dr Zygmunt Szułdrzyński z Lubasza i X. Gajowiecki z Chodzieża. 13) Okręg wyborczy babimostsko-międzyrzecki: X. Roehr ze Zbąszynia i X. lic. Poszwiński z Przementu.

Poznań 20 września 1882.

Komitet wyborczy prowincyalny na Wielkie Księstwo Poznańskie.

M. hr. Kwilecki, Wł. Wierzbiński, St. hr. Żółtowski, X. Dr Kantecki, K. Sczaniecki.

(Dziennik Poznański.)

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Słowo warszawskie otrzymało następującą korespondencyę:

Petersburg 19 września (od naszego specyalnego korespondenta). Za innemi dziennikami rosyjskiemi i *Gołos* umieścił był przed kilku dniami artykuł o rozmowie Bismarka z pewnym Polakiem, rozmowie którą ogłosił *Czas* krakowski i która tyle wrzawy narobiła we wszystkich dziennikach. *Gołos* uważał rozmowę za urojoną, ale kładł nacisk na kokietowanie ze strony polityków berlińskich i doradzał odpowiednie środki, żeby nie dać się ubiedz, a przeciwnie tych, o których chodzi w Berlinie, zjednać stanowczo dla siebie. Wnioski te organu p. Krajewskiego, nie podobały się *Nowemu Wremieni*, które w sposób sobie właściwy komentują dzisiaj artykuł *Gołosu*. Krytyka i wnioski *Nowego Wremieni* są doskonałym dowodem, jak tendencya zaślepia, a gniew jest złym doradzcą. Zasługuje na zaznaczenie to, co *Nowoje Wremia* podają jako komentarz do zdań *Gołosu* o cywilizacyi Zachodu. W szeregu specyalności naszego rozwoju *samobytnaho*, znajduje się droga sercu każdego Rosyanina sprawa uwłaszczenia włościan; zdaniem *Gołosu* chcąc zjednać polskich magnatów, należy znieść tę reformę tak zbawienną.

Następnie idzie reforma ziemska, która prędzej czy później wprowadzona zostanie w Królestwie — według *Gołosu* i tej reformy urzeczywistniać nie należy, bo ona do samorządu wprowadzi bydło, (co znaczy włościan), których w kwestyi samorządu pan nie chce widzieć obok siebie. Cóż tedy począć? czyż istotnie droga mająca do ugody doprowadzić winna być wolną od podobnych gruntownych reform i tylko wówczas zjedna ona uznanie nieumiejętnych i krótkowidzących przywódców polaków." Dodajmy, że kwestye, o których mówi *Nowoje Wremia*, nie były wcale poruszane przez *Gołos*; jest on nadto rozsądną gazetą, żeby umieszczał podobne nonsensa; — *Nowoje Wremia* wie także co mówi, ale organ ten nie zatrzymuje się przed żadnemi środkami, gdy chodzi mu o zmieszanie kogoś z błotem. Zobaczmy teraz co mówi drugi dziennik występujący także przeciw *Gołosowi*, chociaż o tem zamilcza zupełnie. Dziennikiem tym są *Nowosti*, które rozpoczynają od zaznaczenia zapatrywań się ks. Bismarka na sprawę, o której mowa była w dyalogu podanym przez *Czas*. Dziennik ten dochodzi do wniosku, że Niemcy z pewnością obojętnem okiem patrzą na to czy przedziela je ktoś od Rosyi, czy nie.

Przypuściwszy nawet ewentualny zatarg między dwoma cesarstwami, rezultat będzie taki, że ktokolwiek zwycięży, nikt szczędzić nie będzie. Niemcy znalazłszy nawet pomoc, jeżeli istotnie o nią będą się ubiegać, zaanektują wszystko, zastósują swój system żelazny i pogrzebią ostatecznie całą sprawę; jeżeli Rosya utrzyma się na polu walki, to wobec pomocy okazywanej przeciwnikom zastósuje także środki po dwakroć już używane w bieżącem stuleciu. Wobec takiego przebiegu sprawy *Nowosti* powiadają, że niech sobie amatorzy bawią się w układanie jakichś rozmów, ale mogą wierzyć w to, że nie znajdą posłuchu u swoich, bo lepsze a raczej trzeźwiejsze umysły polskie pojęły już, że kombinacye międzynarodowe nic im zapewnić nie mogą i że dla nich pozostała tylko droga pracy, skierowanej do przetworzenia z gruntu stanu ekonomicznego i społecznego i oparcia go na podstawach bardziej racyonalnych, gdyż dawniejsze formy doprowadziły właśnie do katastrofy.

W takiej pracy — kończą *Nowosti* — Polacy mogą liczyć na współczucie Rosyi, która nigdy nie patrzyła na Polaków okiem Niemców, to jest jako na kraj, przydatny tylko na aneksyę *ad majorem Germaniae gloriam*".

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 września.

Z uniwersytetu. X. Dr Józef Pelczar objąwszy w dniu dzisiejszym rektorat uniwersytetu Jagiellońskiego, udał się zaraz do Lwowa celem wzięcia udziału w obradach sejmu. Dziś także nowowybrani dziekani obejmują urzędowanie. Mianowicie na wydziale teologicznym prof. Dr Lenkiewicz, na wydziale prawniczym prof. Dr Kasparek, na wydziale lekarskim prof. Dr Rydel, na wydziale filozoficznym prof. hr. Tarnowski. Dr Jan Mikulicz, nowomianowany profesor chirurgii w tutejszym uniwersytecie, przybył już do Krakowa i ogłosił wykłady na półrocze zimowe r. szk. 188$^2/_3$. Wpisy na uniwersytecie rozpoczynają się d. 1 października. Nabożeństwo uroczyste na rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się d. 3 października o godzinie 10ej rano w kościele akademickim Ś Anny.

— **Otrzymujemy** następujące pismo:

Szanowna Redakcyo Czasu!

Ponieważ Szanowna Redakcya nie poprzestała wycieczek i umieściła znów artykuł w kronice *Czasu* w Nrze 215, którym podpisany osobiście czuje się dotknięty, przeto zakończając dalszą polemikę skazuje Szanowną Redakcyę na utratę 24 złr., które w ten sposób ściągnięte zostaną, iż od dnia 1-go października r. b. gazety *Czas* prenumerować nie będę, — mówi przysłowie, że „czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal".

Podgórze, dnia 22 września 1882 r.

Burmistrz: *J. Nowacki.*

— **40-ty pułk piechoty** imienia ks. Auersperga opuścił dziś po południu miasto nasze, udając się do Rzeszowa, gdzie ma załogę. Muzyka pułkowa grała na pożegnanie pieśni narodowe. Pułk ten zostawi tu po wieloletnim pobycie miłe wspomnienie, gdyż oficerowie jego celowali uprzejmością i wykształceniem, a żołnierze karnością i dobrem w ogóle zachowaniem odznaczali się. Niemniej żałować nam wypada straty mistrzowskiej kapeli tego pułku pod artystycznym kierunkiem p. Patzkego.

— **Za duszę ś. p. Włodzimierza Młockiego** odbyło się dziś nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów. Oprócz matki i siostry zebrało się grono bliższych tej rodziny przyjaciół i garstka obecnych tu szkolnych ś p. Włodzimierza kolegów. Zmarły 21go września 1861 r. Włodzimierz Młocki, liczący zaledwo lat 34, zapisał cały swój majątek na stypendya dla uczniów uniwersytetu Warszawskiego. Według ogłoszenia rektora uniwersytetu wakowały w roku zeszłym cztery stypendya z jego legatu, każde po 300 rs., mianowicie jedno dla ucznia fakultetu filozoficzno-historycznego, trzy dla uczniów fakultetu prawnego. Z dawniejszych lat jest jeszcze kilku z tego legatu stypendystów uniwersytetu warszawskiego, między nimi uposażony także p. Teodor Wierzbowski, który zajmuje się poszukiwaniami historycznemi po różnych archiwach europejskich, a których owocem są już publikowane jego prace literackie.

— **Towarzystwo Muzyczne.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. Muzycznego pod przewodnictwem Dr Szlachtowskiego, na którem dyrektor Tow. Muz. p. Niedzielski udzielił Wydziałowi ważną i korzystną dla Towarzystwa wiadomość, iż dyrekcya tutejszego teatru zupełnie bezinteresownie zezwala na urządzanie wieczorów i koncertów Towarzystwa w sali teatralnej. Wydział uchwalił jednogłośnie, aby wyrazić serdeczne podziękowanie p. Koźmianowi. Następnie Wydział oznaczył ceny biletów dla członków Tow. w tym samym stosunku, jak były w sali redutowej, zaś dla osób nienależących do Tow. zwykłe ceny teatralne. W dalszym ciągu posiedzenia sekretarz Dr Stodolak zdaje sprawę z wpisów do szkoły Tow., które na bieżący rok szkolny są nader pomyślne, gdyż dotąd zapisało się ogółem 150 uczniów, a zarazem przybyło 30 nowych członków wspierających.

— **Z powodu**, iż z kilku stron zapytywano się nas, gdzie można składać datki na pierwsze potrzeby zawiązanej orkiestry krakowskiej, wymieniamy, iż upoważnieni zostali następujący panowie posiadający książki sznurowe: p. Eminowicz prezes Towarzystwa weteranów, naczelnik straży pożarnej; p. Maurycy Sieber członek honorowy, Rayska 6; X. kanonik Nowiński; p. Gajdzicz urzędnik Tow. ubezpieczeń; p. Jan Staszczyk naczelnik straży akcyzowej; Dr. Horowitz, adwokat, radca miejski; p. Sowiński urzędnik mag. kolei północnej i p. Fenz kupiec.

— **Dziełko** p. t. *O domach zleceń Rolników, o ich wpływie na rolnictwo, handel i na rozwinięcie systemu bankowego i kredytowego w naszym kraju*, którego ocenienie podaliśmy w kronice wczorajszej, sprzedaje się na korzyść Weteranów z r. 1831 we wszystkich księgarniach krakowskich i w biórze Komitetu Weteranów przy ulicy Gołębiej Nr 5. Cena 40 cnt.

— **W kamienicy p. Lenerta** (pod L. 6) przy ulicy Mikołajskiej zapaliła się dziś o godzinie 11¼ w nocy słoma w śmietniku. Ogień, powstały prawdopodobnie w skutek wsypania popiołu z żarem do śmietnika, ugaszono.

— *Dziennik Polski* pisze:

Pelikany w Galicyi. Piszą nam z Radłowa: D. 19 b. m. zastrzelono tu 9 sztuk pelikanów. Ptaki te zupełnie osłabione, chodziły po ziemniaczysku i zapewne burzą zostały przygnane. Z polecenia dyrekcyi dóbr tamtejszych, przysłano kilka sztuk tych w Polsce zapewne jeszcze niewidzanych ptaków do instytutów naukowych w Krakowie i Tarnowie.

— Tenże dziennik pisze:

Wczorajszy obiad dany przez Marszałka dla członków obu rad „Macierzy," zgromadził dwadzieścia kilka osób na ucztę, która odbyła się z całą swobodą i niewymuszonością. Prócz członków „Macierzy" obecnymi byli: namiestnik hr. Alfred Potocki, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Roman ks. Czartoryski i kilku posłów sejmowych. pp. Zygmunt Sawczyński, Tadeusz Skałkowski, Stanisław hr. Tarnowski i inni. Swobodna pogadanka poobiednia, przeważnie na temat oświaty ludowej, przeciągnęła się do godziny 7ej wieczorem.

— **Gazeta Narodowa** donosi, że z powodu nominacyi p Smolki tajnym radcą, onegdaj i wczoraj składano mu życzenia, w czem wszystkie Koła i społeczeństwa szczery wzięły udział.

— **Gazeta Lwowska** pisze: Pan minister wyznań i oświecenia zezwolił na wydawanie od października b. r. czasopisma *Centralblatt für das gewerbl. Unterrichtswesen in Oesterreich*, które będzie redagowane w ministerstwie oświaty, nakładem księgarni Becka. Czasopismo to ma ogłaszać wszelkie zarządzenia ustawodawcze i administracyjne, czynić przystępnym szerszym kołom obfity materyał sprawozdań z posiedzeń centralnej komisyi dla spraw nauki przemysłowej, udzielać autentycznych dat o zakładaniu, urządzaniu i rozwoju przemysłowych zakładów naukowych w Austryi, jakoteż donosić o ważniejszych zmianach osobistych, a wreszcie o handlowych zakładach naukowych.

— **Nadzwyczajne walne zebranie** Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie, w celu zmiany statutu, odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 3 po południu w sali korporacyjnej w ratuszu na dole, na które dyrekcya najusilniej członków zaprasza.

— **Wybuch gazu w Wiedniu.** We czwartek około godziny 2 po południu nastąpiła w mieszkaniu śpiewaka opery p. Scaria przy Elizabethstrasse eksplozya gazu, która tylko dzięki okoliczności, że okna były otwarte, większego nie zrządziła zniszczenia. Robotnicy zatrudnieni zakładaniem rur gazowych poczuli silny zapach gazu i jeden z robotników zapalił światło dla przekonania się, czy zapach ten rzeczywiście z gazu pochodzi. W okamgnieniu słyszeć się dał huk gwałtowny; człowiek stojący w pokoju na drabinie siłą wybuchu rzucony został z drabiną do sąsiedniego pokoju i mocno skaleczony. Sufit zdruzgotany w kawałki, spadając na czterech czeladników stolarskich, lekko ich poranił. Szybko przybyły na miejsce inżynier budownictwa miejskiego, stwierdził, że gaz wychodził ze starej uszkodzonej rury, na którą robotnicy niezwrócili uwagi.

— **Podarunek cesarski.** Proboszcz z Gelgenberg Wawrzyniec Fiedler, miał niedawno audyencyę u Cesarza Franciszka Józefa, aby podziękować monarsze za liczne dary jakie za jego wstawieniem się wielu ubogim udzielił. W końcu posłuchania wniósł proboszcz prośbę od siebie. Ponieważ posunięty już w latach, trudnym swym obowiązkom w parafii obszernej i górzystej zaledwo z natężeniem słabych sił swoich sprostać może, ośmiela się przeto prosić Cesarza o wymustrowanego konia. Prośba ta znalazła łaskawe uwzględnienie i proboszcz otrzymał koleją pysznego siwka z stadniny cesarkiej z całem umontowaniem.

Spuścizna po Gustawie Zielińskim, składająca się tak z drukowanych poematów, jak i niewydanych dotąd rozpraw, powieści i dramatów, zebrana w jedną całość, ma się wkrótce ukazać z druku. Pośmiertne dzieła autora „Kirgiza" pomieszczą się w sześciu tomach.

— **Spadkobiercy Szopena** wytoczyli jednej z warszawskich firm księgarskich proces o nieprawne wydawanie utworów naszego mistrza. W pozwie domagają się zobowiązania tejże firmy do zniszczenia wszystkich egzemplarzy dotychczasowych nakładów i niewydawania na przyszłość utworów Szopena bez pozwolenia spadkobierców. Sprawę rozstrzygnie warszawski sąd handlowy.

— **Pamiątka po królu Janie III.** W Wiedeńskiej *Presse* czytamy, iż jeden z prenumeratorów tego pisma donosi mu, że w kościele parafialnym w Mittelwalde, hrabstwie Glatz na Szląsku, znajduje się obraz, wyobrażający Matkę Boską, który przez papieża Innocentego VI darowanym został królowi polskiemu Janowi Sobieskiemu, jako dowód wdzięcznego uznania za oswobodzenie Wiednia od najazdu tureckiego w r. 1683. Obraz ten przez królową Maryę Kazimierę darowanym został hrabiowskiej rodzinie Althann, która go ofiarowała w r. 1713 kościołowi parafialnemu. Dopiero w r. 1832 odkryto przypadkowo na odwrotnej stronie blachę mosiężną z napisem objaśniającym zkąd obraz pochodzi.

— **Czytamy** w *Wieku* z 22 b. m.:

Ś. p. X. Ludwik Otto, pastor kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, redaktor *Zwiastuna Ewangelickiego*, b. pastor w Cieszynie na Szląsku — powszechnie znany i szanowany, w dniu dzisiejszym zrana, po długich cierpieniach, rozstał się z tym światem.

— **Petersburg** 22 września.

Goniec urzędowy donosi: „Z powodu, że niema uorganizowanego elementarnego wychowania kobiet, a rodzice oddają dzieci do żeńskich gimnazyów niedostatecznie przygotowane, które też kursów tam nie kończą, wygotowany został projekt żeńskich elementarnych szkół. Pierwsza taka szkoła otwarta zostanie w listopadzie.

— **Tunel pod kanałem la Manche.** Zdaje się, że nareszcie ostatnie słowo wymówione zostało w tej sprawie i że będzie można ze stałego lądu Europy dostawać się suchą nogą do Anglii. Komisya wyznaczona do przeprowadzenia ankiety w przedmiocie użyteczności lub niedogodności tego podmorskiego tunelu, oświadczyła w swoim raporcie, że dzieło to nie przedstawia żadnego niebezpieczeń-

stwa, pod warunkiem, żeby przy wyjściu od strony angielskiej zbudowane zostały fortyfikacye, które co najwyżej kosztować będą kilka milionów i żeby w tych warowniach stale pomieszczonym był garnizon około 7000 żołnierzy. Już to Anglicy nie grzeszą zbytkiem ufności względem swoich sąsiadów. Dodajmy, że p. Gerard który bawił przed kilku dniami na Woli a wczoraj odjechał do Wiednia należy do Towarzystwa założyciel tunelu.

— Rysopis dowódzców angielskich w Egipcie: Jenerał Wolseley jest niskiego wzrostu, szczupły, chudy na twarzy, ma siwe krótko ostrzyżone włosy i blad wąsy. Nosi żółty kapelusz od słońca w kształcie hełmu, surdut czerwony z prochu... twarty, koszulę bawełnianą w kratki rozmaitego koloru, krawat party, spodnie w szare kratki, żółte kawaleryjskie buty z ostrogami; perspektywę w skórzanem pudełku na żółtej wstążce, żółte rękawice ze szpilkami; fioletowa chustka do nosa wygląda z kieszeni czerwonego surduta; na nosie ma olbrzymie czarne konserwy, a w ręku klepaczkę na muchy. Sir John Adye jest średniego wzrostu, bardzo szczupły, ma wąsy białe i bardzo inteligentne rysy. Admirał Seymour jest średniego wzrostu, krępy, otyły, widać na nim wpływ dobrego życia i braku ruchu, jak to zwykle na okrętach. Ma na sobie biały kapelusz od słońca, granatowy surdut, białe spodnie, żółte sznurowane ciżmy, zapadę marynarską, manierkę, brudną płócienną torbę do chleba, z której wystaje kawał sera; w ręku laseczkę.

— **Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Joannę Markównę, za kradzież w stajbie; Gabryela Kuca, za kradzież zegarka i z dzieża z wozu; Reginę Orkiszównę, za zamiar kradzieży pierzyny; Katarzynę Grelowską, za kradzież w służbie i zbiegnięcie z takowej; J. Marchewkę, woźnicę jednokonki N. 86, który oddaliwszy się ze stanowiska, pozostawił bez dozoru konia z dorożką na placu zwanym „Latarnią“ nad Rudawą przy moście zwierzynieckim. Koń przestraszony harkaniem innych koni, prowadzonych tamtędy przez ulicę, począł uciekać z pojazdem i wpadł do Rudawy, w skutku czego niebezpiecznie się potłukł, a pojazd uległ zgruchotaniu. Właściciel konia i dorożki poniósł szkodę około 200 złr.; za pijaństwo 4 osoby.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryi uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— W niedzielę d. 24go września: SS. Gerarda i Władysława; w poniedziałek 25go: SS. Kleofasa m. i Aurelii p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Jutro ostatnie przedstawienie tegoroczne w Letnim Teatrze.

Koncert. Wczoraj licznie zgromadzona publiczność serdecznemi oklaskami żegnała znakomitego skrzypka p. Ondřiczka i jego towarzyszy, którzy po kilkotygodniowym w Polsce pobycie odjeżdżają do Pragi, wywożąc jak najlepsze wspomnienia.

— P. Edward Wolski artysta teatrów warszawskich, po otrzymaniu dwutygodniowego urlopu i pozwolenia od dyrekcyi rządowych teatrów warszawskich, przybędzie na zaproszenie tutejszej Dyrekcyi do Krakowa na kilka gościnnych występów w połowie października. P. Wolski młody jeszcze artysta, grywa zwłaszcza od pewnego czasu z prawdziwem powodzeniem w rolach amantów; postępy, które poczynił w ostatnich latach, a które krytyka warszawska zapisywała, zapewniły mu na pierwszej scenie polskiej zaszczytne stanowisko i nakłoniły tutejszą Dyrekcyę do zaproszenia go na występy. Repertuar ról, które p. Wolski odegra, później ogłoszony zostanie, a nie wątpimy, że występy jednego z ulubieńców publiczności warszawskiej w teatrze naszym obudzą żywe zajęcie, a niezawodnie na gościnne przyjęcie liczyć on może.

— Wydział „Koła literacko-artystycznego“ w Krakowie odbył posiedzenie, na którem p. Kazimierz Bartoszewicz postawił wniosek „aby Koło dało inicyatywę do zjazdu literacko-artystycznego w Krakowie.“

PP. Seifarth i Dydacki zamierzają założyć we Lwowie salon artystyczny, jak Ungra i Krywulta w Warszawie. Już sprowadzili kilka obrazów naszych artystów.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie galicyjskiej kolei transwersalnej pisze *Presse*: Ponieważ szczegółowe projekta galicyjskiej kolei transwersalnej zostały już wypracowane, rozpocznie się zatem niebawem polityczna lustracya tej linii. Dla przestrzeni Żywiec-Nowy Sącz i Grybów Zagórz odbędzie się ona, wyznaczono na dzień 9 października. Po ukończeniu politycznej lustracyi, przyjdzie kolej na wykupno gruntów. Jak się dowiadujemy, wysłani na linię galicyjskiej kolei transwersalnej inżynierowie i geometrzy, zostali już po większej części odwołani, a miejsce ich zajmą organy przedsiębiorstwa budowli. Technicy państwowi wysłani zostali po większej części na mające się wybudować przez państwo linie Oświęcim-Podgórze, Sucha-Skawina i Żywiec-Czacza. Otrzymali oni polecenie wypracowania szczegółowych projektów. Jak nam wreszcie donoszą, konsorcyum barona Schwartza oddało budowę linii Stanisławów-Husiatyn przedsiębiorcy Rochettiemu. Zdaje się, że i linia Żywiec-Nowy Sącz będzie oddaną także w subprzedsiębiorstwo, gdy natomiast linię Grybów-Zagórz zamierza budować samo główne konsorcyum.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 21-go wrześ. **Wiedeń:** pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od — do — złr.; jęczmień od 0— do — złr.; kukurudza od złr. 0— do 0—; owies od złr. 0— do 0— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 30·50 do 30·75 złr.— **Budapeszt:** pszenica 75 kilor. (na jesień) od 08·77 do 08·80 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od — do — zł. — **Berlin:** pszenica żółta 172—; żyto —·— złr.; spirytus loco 52·10; olej rzepakowy 61·25 złr. — **Szczecin** pszenica —·—; żyto —— rzepik (jesien.) —·— złr.; olej —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 58·50 złr.; olej rzepakowy 76·75 złr.; spirytus —·— zł. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— zł. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Ostatnie wiadomości.

Jak *N. fr. Presse* pisze, minister Conrad wydać ma rozporządzenie, mocą którego czeskim studentom to ułatwienie ma być udzielone, iż państwowe egzamina zdawać będą przed czeskimi egzaminatorami także z przedmiotów, przy których znajomość języka niemieckiego wymaganą jest stosownie do znanego dekretu ministeryalnego.

Schl. Ztg donosi, że podczas swojej bytności w Wrocławiu Cesarz Wilhelm zwrócił się na dworcu kolei do Arcybiskupa Dra Herzoga, którego zaszczycił słowami uprzejmemi wyrażając mu zadowolenie z powodu rozciągnięcia przez arcybiskupa przepisów w sprawie małżeństw mieszanych na okrąg delegacyjny dyecezyi włocławskiej. Cesarz wyraził przy tej sposobności nadzieję, że i dalsze układy kościelnej natury szczęśliwie zostaną przeprowadzone.

W Irlandyi porządek jeszcze nie został zaprowadzony. W hrabstwie Cork pojawiły się plakaty grożące śmiercią wszystkim obejmującym dzierżawy, których dawni posiadacze zostali wypędzeni z powodu niepłacenia czynszu.

Dziś po południu odbył Car na polu Chodyńskiem przegląd wojsk w obecności księcia czarnogórskiego, a potem zwiedził szczegółowo wystawę.

Do *Polit. Corr.* piszą z Paryża: Francuskie koła rządowe utrzymują, że co do formalnego przebiegu negocyacyj w kwestyi egipskiéj, porozumie się rząd angielski bezpośrednio z gabinetami mocarstw, a skoro w ten sposób znajdzie się podstawa do wspólnych obrad, zaproponuje ponowne zebranie się konferencyi w Konstantynopolu. Pozostawienie inicyatywy w tym ostatnim kierunku gabinetowi angielskiemu uważają wszystkie gabinety za obowiązek dyplomatycznéj kurtuazyi. Mniemają, że Anglia zaproponuje utrzymanie *status quo* jednak z pewnemi modyfikacyami pod względem kontroli finansowéj, władz publicznych i zabezpieczenia żeglugi na kanale sueskim. Co się tyczy kwestyi wynagrodzenia strat poniesionych w skutek wojny egipskiéj, zgodzono się powszechnie na to, aby kwestyę tę oddać pod decyzyę komisyi międzynarodowéj, która ma obradować w Aleksandryi.

N. fr. Presse otrzymała z Petersburga wiadomość, że W. książę Michał odjechał wraz z rodziną do Krymu.

N. fr. Presse otrzymała d. 21 b. m. następujący telegram z Moskwy: Na wczorajszem przyjęciu stanów w Kremlu podziękował Cesarz bardzo łaskawie za objawy wierności i przywiązania. Po śniadaniu w Kremlu zwiedzili oboje Cesarstwo różne zakłady dobroczynne i instytucye; niewiadomo dotąd, jak długo tu jeszcze zabawią. Cesarstwo zdecydowali się na przyjazd do Moskwy szybko, ponieważ chcieli zwiedzić wystawę, która będzie zamkniętą d. 1 października.

Do *N. fr. Presse* piszą z Belgradu, iż były pierwszy prezes skupczyny, Alekso Popowicz, został wczoraj aresztowanym, ponieważ ciąży na nim podejrzenie, że sfałszował kwity rekwizycyjne.

Kuryer Warszawski otrzymał następujące telegramy:

Petersburg 22go września. Minister spraw zagranicznych Giers odjechał wczoraj do Moskwy. Wczoraj Ich Cesarskie Moście, Wielcy Książęta, tudzież książę Mikołaj czarnogórski, bawili przez cztery godziny na wystawie. Jego Cesarska Mość raczył wyrazić swe najwyższe zadowolenie. Ludność zgromadzona przed pałacem wydawała głośne okrzyki.

Petersburg 22 wrzesnia. Katastrofa na drodze żelaznej moskiewsko-kurskiej zrządziła szkód przeszło na pół miliona rubli.

Petersburg 22 września. Podniesienie kursu rosyjskiej waluty o 1% przypisują tu nie specyalnym warunkom chwili, lecz ogólnemu usposobieniu giełd europejskich.

Telegramy własne „Czasu“.

Sejm.

Lwów 23 września. Baum i Jaworski zawiadamiają, że wyjeżdżają do centralnej komisyi podatkowej wiedeńskiej i że dlatego nie będą brali udziału w obradach. Wnioski samoistne złożyli do laski: Romanowicz z projektem ustawy o policyi ogniowej; Starowieyski rezolucyą, wzywającą rząd do ulg podatkowych dla okolic dotkniętych powodzią; Maks o budowę kolei Tarnopol-Kopyczyńce; Polanowski o budowę kolei Lwów-Żółkiew-Rawa-Netreba. Interpelacya Żurowskiego, kiedy rząd obejmie drogę powiatową Bóligrodzką budowaną w celach strategicznych; druga interpelacya podpisana przez Hausnera, Romanowicza, Goldmana, Rosnera, Skałkowskiego, Zuckra, Pławickiego, Maxa, Spławińskiego, Gedla, Zbrożka, Kamińskiego, Wasilewskiego i innych nieczytelnych dla czego wydział wytoczył dyscyplinarkę Tadeuszowi Żulińskiemu za referat odczytany w radzie miejskiej lwowskiej. Marszałek oświadcza, że interpelacye zakomunikuje wydziałowi. Preliminarz indemnizacyi 1883 odesłano do komisyi budżetowej. Wniosek Merunowicza o pożyczkach na budowę szkół tejże. Wniosek Wasilewskiego o dróżnikach gminnych do komisyi drogowej. Sprawozdanie wydziału o obsadzeniu posady prymaryusza chirurgicznego po Szeparowiczu do administracyjnej. Zamknięcie rachunków funduszów samoistnych za 1880 Sejm przyjął do wiadomości. Względem reorganizacyi oddziału rachunkowego wydziału krajowego utworzono komisyę. Sprawozdawca Skałkowski wnosi pewne zmiany we wniosku wydziału.

W dyskusyi przemawiali Gross, Krukowiecki, Pietruski, Romanowicz i Spławiński. Wnioski komisyi uchwalono. Przyjęto również na wniosek Krukowieckiego i Grossa proponowaną przez wydział posadę protokólisty w imiennem głosowaniu większością 46 na 52 głosów. Preliminarze szkoły lesnej i kursu gorzelnictwa w Dublanach przyjęto. Starowiejski wnosi rezolucyę żądającą utworzenia przy tym kursie małej, praktycznej, wolnej od podatku gorzelni, za czem przemawiali: Wereszczyński i Krasicki. Rezolucya upadła. Posiedzenie pojutrze. Porządek dzienny: pierwsze czytanie dzisiejszych wniosków Maksa i Polanowskiego, sprawozdanie komisyi kultury o zalesieniu wydm piaszczystych sprawozdania komisyi administracyjnej, o zmianach podziału terytoryalnego, sprawozdanie z petycyj nieobciążających budżetu. Abrahamowicz, i Męciński opracowali z polecenia Sejmu objaśnienia, jak reklamować przeciw niesłusznemu wymiarowi podatku gruntowego, które wydrukowano i rozdano.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 23 września. W komisyi szkolnej toczyły się wczoraj ożywione obrady przy udziale Marszałka; uchwalono wziąć za podstawę rewizyi ustaw szkolnych zasady, wypowiedziane przez Marszałka w mowie inauguracyjnej, a wczoraj bliżej przez niego rozwinięte.

Komisya indemnizacyjna nie postąpiła jeszcze w swoich obradach, gdyż członkowie jej rozpatrują dopiero materyały dostarczone przez komisarza rządowego.

Wiedeń 23 września. (Od naszego specyalnego korespondenta.) Za losy, które mają być wypuszczone przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża, złożył „Laenderbank“ w gotówce 3,500,000 złr. Serbia zawarła z „Laenderbankiem“ i „Comptoir Escompte“ układ co do przejęcia reszty losów serbskich z pozostałości „Union generale“. „Laenderbank“ traktuje z Serbią o pożyczkę indemnizacyjną na „vakufy“.

Wiedeń 23 września. *Fremdenblatt* dowiaduje się w sprawie bomb, przeznaczonych dla Tryestu, że Obderdank na przesłuchaniu zeznał, iż podczas losowania w komitecie rewolucyjnym „Circolo Garibaldi“ wyciągnął los, aby dokonał zamachu.

Peszt 23 września. O pokrzywdzeniu aresztowanych z powodu zajścia w Tisza Eszlar nadszedł tu następujący raport urzędowy: Oskarżony Vogel Antschil zeznaje, że sędzia śledczy Bary był bardzo rozdrażniony i inkwirenta uderzył w twarz aktami; na późniejszem przesłuchaniu kazał sędzia przynieść wody brudnej i zmusił inkwirenta do tego, że tenże musiał ją pić z kuflów od piwa tak długo, aż dostał wymiotów. Sędzia kazał później oskarżonemu związać ręce, targał go za włosy i oddał go pandurom z rozkazem, aby pobiegli jaknajprędzej z Loek do Eszlar, godzinę drogi, pędząc przed sobą oskarżonego. Sąd w Nyir-Egyhaza jest także skompromitowany. Prokurator zarządził ponowne przesłuchanie uwięzionych dawniej flisaków. Do ponownego przesłuchania wydelegowano sąd w Sziget w komitacie Marmaros.

Tryest 23go września. Rada zawiadowcza Lloyda ogłasza oświadczenie, podług którego pogłoski o przedziurawieniu statku „Berenicy“ są bezzasadne. Z powodu nieuwagi nie przymknięto dobrze wentylu, przez który w nocy wcisnęła się woda do maszyny. Wypadek ten zdarzył się wtenczas, kiedy statek „Berenica“ był jeszcze w arsenale.

Paryż 23go września. Minister spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, że Anglia postawi po dziesięciu dniach urzędowe wnioski w kwestyi egipskiej.

Petersburg 23 września. W artykule powitalnym pisze Katkow: Car jest czemś więcej niż spadkobiercą swych przodków. On jest następcą cezarów wschodnio-rzymskiego państwa, i byłych założycieli kościoła prawowiernego oraz konsyliów, które ułożyły symbol wiary. Chciejmy śmiało patrzeć w przyszłość.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 września. *Wiener Ztg* ogłasza, że radca dworu margrabia Bacquehem, dotychczasowy kierownik rządu krajowego w Szląsku otrzymał nominacye na naczelnika Szląska.

Insbruk 23 września. W bardzo wielu miejscowościach południowego Tyrolu woda opada. Pracują energicznie nad przywróceniem komunikacyj kolejowych i telegraficznych. Dziś przybyła po raz pierwszy po wylewie rzek poczta z Trydentu drogami ubocznemi. W Blumau uniosła woda dwa domy i jeden magazyn. W jeziorze w dolinie Egg zginęło 2, a w pobliżu Welshofen 4 ludzi. W Grodnerthal zasypała ziemia zagrodę wieśniaczą i 14 sztuk bydła. W St. Ulrich zabrała woda dwa domy. Namiestnik i marszałek krajowy przybyli dziś do Bruneck i wysłali inżyniera wraz z potrzebną liczbą ludzi do Niederdorf, gdzie zawaliło się 40 domów. Urządzono już tymczasową komunikacyę z doliną Pustrysy. Sprawozdania donoszą o strasznych spustoszeniach w Tyrolu południowym. Zewsząd pospieszają z pomocą.

Rzym 23 września. *Osservatore Romano* ogłasza encyklikę papieża z 17 b. m., wystósowaną do wszystkich biskupów katolickich, w której papież zaleca rozszerzanie po całym świecie trzeciego zakonu św. Franciszka jako najlepszy środek, który uczyni bogatych miłosiernymi, ubogich uległymi, pojedna ich z sobą i rozwinie inne tym podobne problemata socyalne.

Moskwa 23 września. Oboje cesarstwo zwiedzali znowu wczoraj po południu wystawę do godziny 6½ wieczór i jeździli koleją elektryczną. Miasto było wspaniale oświetlone.

Sydney 23 września. Gmach wystawy spalił się wczoraj rano do szczętu.

Konstantynopol 23 września. Porta przesłała reprezentantowi tureckiemu w Atenach memoryał w celu wręczenia go greckiemu ministrowi spraw zagranicznych. W memoryale tym dowodzi Porta, że komisya graniczna w pracach swych zbłądziła i wykazuje, że Tarcya musi posiadać Nezeros bez szkody Grecyi. Konduriotis nie przyjął memoryału w Atenach oświadczając, że Grecya żąda tylko zastósowania się do konwencyi międzynarodowej z 25 maja r. 1881.

Kursa — Wiedeń 23-go września 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76 80. — Renta srebrna 77 45. — Renta złota 95·45. 6% Renta złota węgierska — ·—. — Losy z roku 1860 —·— — Akcye Banku Narodowego 826·— — Akcye kredytowe 320·80. Londyn 119·25. — Dukaty —·— — Napoleony 9·45½ — — Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 23go września 1882 roku. — Banknoty austryac. 171 60. Krótki Wiedeń 171·90 — Krótka Warszawa 203·10. — Banknoty ros. 203 60 5% Listy zast. Polskie 62·40. — 4% Listy likw. Polskie 54·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 137·87 — Akcye austr. kredytowe 553 50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	58 60
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 40	9 52
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	91 —	92 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 50	88 50
6% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 75	100 60
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75	100 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	319 50	321 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 —	172 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	302 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	23 75	25 50

Wiedeń 22 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	76 8·	76 95
4⅖% „ srebrna	77 35	77 50
4% „ złota	95 50	95 65
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 50	121 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 75	131 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 50	135 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	169 50
Losy Cemo.Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 75	99 75
Galicyjskie „ „	99 50	100 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 25	99 —
Węgierskie „ „	98 50	99
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 50
6% Renta węgierska złota	119 40	119 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 50	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	128 25	128 75
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	235 —	236 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	321 —	321 25
„ „ węgierskie . 200 „	307 —	307 25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	210 50	2.2 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	875 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	827 —	820 —
Unionbank . . . . 100 „	125 80	126 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 50	146 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	117 80	118 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . . 200 „ 5%	174 25	174 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	601 —	603 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	212 75	213 25
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	191 75	192 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	182 25	182 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2766	2770
Franciszka Józefa . . 200 „ „	193 —	193 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	320 50	320 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	147 75	148 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 50	172 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	214 75	215 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	240 25	240 75
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	166 25	166 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	164 75	165 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	350 75	351 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 70	144 90
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 50	164 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	164 25	164 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 50	168 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	92 40
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 80	100 40
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 80	100 40
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 80	102 20
6% „ „ Włość. „	102 —	103 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 60	100 80
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	94 50	94 80
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	96 75	97 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	96 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	98 50	98 75
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	98 50	98 75

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	102 25
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	100 60	100 90
„ „ 1972 . . . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 50	101 75
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. . . . „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 25
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 —	106 75
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	106 25	107 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 60	101 90
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 25	100 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 50	97 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 75	94 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	98 50	99 —
„ IV „ 1872 300 „ „	96 50	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 20	102 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 80	102 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	100 50	100 75
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	100 50	100 80
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	100 40	100 60
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	117 75	118 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	91 80	92 10
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	180 —	181 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 —	134 50
„ . 200 złr. 5%	118 —	118 50
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	100 —	100 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 60	94 90
„ „ II Em. 200 „ „	91 10	91 3
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 30	91 70
„ „ złotem . . 200 „ „	113 50	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	97 25	97 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	126 75	127 25
„ Węgierskie . . „ 100	118 —	118 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	25 —	25 40
Kredytowe . . . . . . złr. 100	174 75	175 25

	płacą	żądają
Clary . . . . złr. 42	— —	41 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	109 —	110 —
Insbrucku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . . „ 10⅕	19 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	20 60	21 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	— —	39 25
Palfy . . . . „ 42	36 —	36 —
Rudolfa . . . . „ 10½	21 25	21 75
Salma . . . . „ 42	51 75	52 25
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . . . . . . „ 42	47 75	48 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 —	127 50
4% „ . . . . „ 50	— —	63 25
Waldsteina . . . . . . „ 21	— —	29 —
Windischgrätza . . . . „ 21	38 50	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20 frankówki	9 45	9 46
Imperyały rosyjskie	9 72	9 74
Funty szterl. angielskie	11 87	11 92
Liry tureckie złote	10 74	10 76
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 30
Rubel papierowy za 100	118 75	119 —

Lwów 22 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 70
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 70	100 70
6% „ „ Banku hip. gal.	101 75	102 75
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 22 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 10
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 80
kupon	— —	122

OGŁOSZENIE.

L. 22662. [2051-3-3]

P. Jan. Staszczyk mianowany sekwestratorem miejskim, złożył kaucyę służbową w kwocie 600 złr.

Gdy z powodu poruczenia mu innych obowiązków od dłuższego już czasu służby sekwestratorskiej nie pełni, wniósł tenże podanie o wydanie złożonej kaucyi.

Wzywa się przeto strony interesowane, aby w terminie miesięcy 3ch zgłosiły się do Magistratu z swemi pretensyami, jakieby do kaucyi tegoż p. Jana Staszczyka mieć mogły z tytułu jego sekwestratorskich czynności, gdyż w razie nie wniesienia zarzutów w terminie oznaczonym, kaucya p. Janowi Staszczykowi będzie wydaną, a strony jakieby później się zgłosiły, z pretensyami ich do p. Jana Staszczyka na drogę prawa się odeszle.

Z Magistratu król. stoł. miasta
Kraków d. 24 sierpnia 1882 r.

Pożyczka loteryjna austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

SUBSKRYPCYA

na

250,000 sztuk losów po złr. 10 nominalnej wartości

pożyczki loteryjnej austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

po kursie złr. 12·50 w. a. za sztukę.

Ces. król. uprzywil. austryacki Bank dla krajów koronnych ogłasza pod następującemi warunkami publiczną subskrypcyę na objętą w drodze kupna od austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża częściową ilość 250,000 sztuk losów:

1) Cena subskrypcyjna wynosi złr. 12·50 w. a. za sztukę, z czego należy złr. 4 w. a. za sztukę złożyć gotówką zaraz przy zgłoszeniu subskrypcyi. Resztującą kwotę złr. 8·50 trzeba zapłacić w dwa dni po uskutecznionem ogłoszeniu rozdziału. Od wpłat, które uiszczone będą po tym dniu, ma subskrybujący płacić 6%, muszą one jednak nastąpić najpóźniej do 31 października 1882 r.

2) Subskrypcya odbędzie się

30 września 1882

mianowicie:

w **Wiedniu** w likwidaturze c. k. uprzywil. austryackiego Banku dla krajów koronnych,
w **Budapeszcie** w węgierskiem Towarzystwie akcyjnem Banku krajowego,
w **Pradze** w czeskim Unionbanku,
w **Bernie** w kantorze wymiany morawskiego Banku eskontowego,
w **Gracu** w kantorze wymiany styryjskiego Banku eskontowego,
w **Lincu** w Banku dla Górnej Austryi i Salzburga,
w **Lwowie** w c. k. uprzyw. galicyjskim Banku hipotecznym,
w **Czerniowcach** w Bukowińskim zakładzie kredytowym ziemskim

w zwykłych godzinach biurowych.

Prócz tego przyjmuje się ogłoszenia subskrypcyi w celu przesłania na miejsce subskrypcyjne w Wiedniu, prawie we wszystkich kantorach wymiany w Wiedniu i w znaczniejszych miastach państwa austryacko-węgierskiego, w których znajdują się krajowe lub żeńskie Towarzystwa pomocy austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża lub ich filie.

3) W razie większej ilości przeznaczonej do subskrypcyi kwoty nastąpi odpowiednie zmniejszenie podpisanych sztuk, a ces. król. uprzywil. austryacki Bank dla krajów koronnych zastrzega sobie prawo do ustanowienia modły rozdziału.

4) Wpłaty złożone przy subskrypcyi, które w razie redukcyi podpisanych kwot zostały wolne, użyte będą do zupełnej wpłaty losów przypadających na dotyczącą subskrypcyę. Potrzebne jeszcze do tego resztujące kwoty należy uiścić w terminie oznaczonym w punkcie 1. W drugim zaś razie będą okazujące się w danym razie nadwyżki natychmiast gotówką zwrócone.

5) Zgłoszenia subskrypcyjne mają nastąpić na przeznaczonych do tego formularzach, które miejsca subskrypcyjne bezpłatnie wydają. Każdy subskrybujący otrzyma za oddaniem zgłoszenia subskrypcyi i oznaczonego w punkcie 1 zadatku 4 złr. w. a. za sztukę, poświadczenie subskrypcyjne wystawione przez dotyczące miejsce subskrypcyjne, za którem po nastąpionem ogłoszeniu doręczone będą subskrybentowi właściwe losy. (2037-2·3)

WIEDEŃ, dnia 20 września 1882 r.

C. k. uprzyw. austryacki Bank dla krajów koronnych.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*